

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK.

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok III.

Międzyrzec, 19 czerwca 1927 r.

№ 13.

Adres Redakcji i Administracji
Międzyrzec,
ulica Piłsudskiego № 65.

Prenumerata: rocznie 5 00,
półroczn. 2 50, kwartału. 1.25.
Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona
80 zł., $\frac{1}{2}$ str. 40 zł., $\frac{1}{4}$ str.
20 zł., $\frac{1}{8}$ str. 10 zł. Drobne:
20 gr. od wyrazu (petit).

W sprawie wyborów do samorządów.

W ciągu czerwca i lipca b. r. odbędą się wybory do rad i zarządów gminnych oraz na członków sejmików i wydziałów powiatowych. Wybory te zadecydują o gospodarce samorządowej i gminnej. Od rezultatów tych wyborów zależeć będzie, czy samorządy będą liczyły się z potrzebami ludu wiejskiego, czy też będą służyły interesom ludzi i grup wrogo w stosunku do ludu wiejskiego usposobionych.

Jest to więc chwila, której marnować niewolno. Niedopilnowanie tej chwili przez lud wiejski pomści się na nim bardzo dotkliwie. Będziemy zmuszeni płacić uciążliwe podatki samorządowe, a korzyści będą ciągnąć inni.

A przecież od nas zależy, ażeby do tego nie dopuścić. Od nas zależy, ażeby podatki samorządowe sprawiedliwiej rozłożyć. Od nas również zależy, ażeby dochody gmin i sejmików na rozwój i podniesienie gospodarstwa wsi obrócić. A dochody te są dość znaczne. Użyte rozumnie, mogą bardzo poważnie przyczynić się do rozwoju oświaty, do podniesienia wydajności naszych gospodarstw, do podniesienia zdrowia ludności wiejskiej, ochrony mienia i wielu innych pozytywnych dla wsi dziedzin życia.

Oprócz wymienionych korzyści mamy z samorządu inne bardzo doniosłe dla ludu wiejskiego. Oto przez udział w samorządzie poważnie się uczymy. Jest to dla ludu wielka szkoła wyrobienia się na urzędy poważnych działaczy i obywateli kraju.

Samorząd bowiem uczy nas poznawania zasad organizacji państwowej i daje możność oddziaływania na urzędy państwowe korzystnie dla ludu.

Samorząd wyrabia w nas wytrwałość w pracy gromadnej. Tej wytrwałości nam tak bardzo potrzeba.

Samorząd wyrabia w nas zdolności i umiejętność organizowania pracy wspólnej, całe gromady ludności podnoszącej. Wyrabianie w sobie zdolności i samodzielności w pracy ma znaczenie także w pracy osobistej we własnym gospodarstwie. Łatwiej bowiem gospodarstwo do większej wydajności podniesie ten, który w samorządzie się wyrobił i nauczył pracować, niż ten, który nigdzie nie był, nic nie widział i nic dla wspólnej pracy nie zrobił.

Że samorząd wyrabia dzielność w narodzie, możemy się przekonać na innych narodach.

Podziwiamy dzielność, zamożność i oświatę Anglików. Skąd oni jej nabyli? Oczywiście przez pracę w szeroko rozwiniętym samorządzie angielskim.

Słyszeliśmy, a niektórzy nawet widzieli zamożność i dzielność Amerykanów. I znów musimy stwierdzić, że tę dzielność wyrobili w sobie przez pracę w samorządzie.

Wiele również słyszeliśmy zdolności, o wielkim rozwoju oświaty i zamożności Szwajcarów. Na rozwój tego narodu wpłynęła również szeroko rozwinięty samorząd.

Oto przykłady, do czego może dojść

naród przez rozwój samorządu i udział w jego pracy. Przykłady te winny zachęcić szczególnie lud wiejski do udziału w samorządzie.

Komu, jak komu, ale ludowi wiejskiemu najbardziej potrzebne jest wyrobienie w sobie świadomości rzeczy, samodzielności i zdolności organizacyjnej w pracy.

Albowiem z braku tego, lud wiejski jest oszukiwany przez różnych sprytnych o własnych tylko korzyściach.

Oszuści ci i samolubi podzielili lud na drobne grupki i uniemożliwili mu rządy w Polsce.

Czyż nie jest to rzeczą wołającą o pomstę do nieba, żeby lud wiejski, który stanowi w Polsce dwie trzecie części całej ludności, doprowadzony był do takiej nędzy i poniewierki? Z tej nędzy i poniewierki

wydobyć się możemy tylko przez wyrobienie się i organizację wspólną.

A wyrobienie to możemy zdobyć przez udział w pracy samorządowej.

Z tego widzimy, jak wielkie znaczenie dla rozwoju ludu wiejskiego może mieć dobrze prowadzony samorząd.

Żeby był dobrze prowadzony i dawał możliwość wyrobienia się ludowi, musi być w rękach ludu.

Nastąpić to może przez wybranie do rad gminnych, na wójtów, członków sejmików i wydziałów powiatowych ludzi uczciwych, chętnych do pracy dla ogółu, odważnych, interesujących się sprawami państwowymi i gospodarczymi, a przede wszystkim takich, którzy zawsze byli wierni sprawie ludowej i zawsze walczyli o wyzwolenie ludu wiejskiego.

Jan Młot.

DR. STANISŁAW TYNELSKI.

Czy należy zakładać szkoły powszechne w każdej wsi?

(ZAGADNIENIA SIECI SZKOLNEJ).

(Dalszy ciąg).

Reforma sieci szkolnej.

Jedynym środkiem przekształcenia szkolnictwa dzisiejszego na wysoko zorganizowane jest zreformowanie sieci szkolnej.

Rozmieszczenie szkół musi być jak najcelowiej dostosowane do rozmieszczenia miejscowości, musi się wyzyskać wszelkie sposoby grupowania dzieci, prowadzące do dużych skupień.

Nasze ustawodawstwo szkolne idzie po linii realizacji powszechnego nauczania w szkole 4—7-klasowej. Wyrazem tego ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dn. 17 lutego 1922 roku i nasza Konstytucja.

Nie w każdej miejscowości ma się tworzyć oddzielne szkoły, zasadą będzie łącze-

nie miejscowości i skupienie w tych miejscowościach największej ilości dzieci. Od ilości dzieci zależy bowiem stopień organizacyjny szkoły. Według ustawy sanacyjnej dla dzieci do liczby 80 ma być 1-klasowa, do 120—2-kl., do 170—3-kl., do 200—4-kl., do 250—5-kl., do 300—6-kl., do 350—7-kl. We wszystkich szkołach w zasadzie nauczanie trwa 7 lat. W szkole 1-klasowej w ciągu 7 lat przerabia się materiał z 4 oddziałów szkoły 7-kl.; w 2-kl. przerabia się materiał programu 5 oddziałów 7-kl.; 3-klasowa szkoła daje dopiero w ciągu 7 lat program zbliżony do 7-klasowej szkoły. Jeżeli sobie uźmysłowimy, że z 1-i 2-klasówek korzysta półtora miliona dzieci mas włościańskich i te w ciągu 7 lat przerabiają zaledwie program 4- względnie 5-oddziałowej szkoły 7-klaso-

wej, to uposzczenie wsi będzie aż nadto widoczne. Strata 3 względnie 2 lat i korzyść z nauki stosunkowo ograniczona.

Uniknie się pokrzywdzenia wsi przez zrobienie naprawę dobrej sieci szkolnej, zgodnie z ustawą, która jest wyrazem nowej ideologii. Ustawa ta wymaga planowej sieci szkolnej i stworzenia szkolnictwa możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego.

W Ministerstwie W. R. i O. P. opracowano z isadę sieci szkolnej dla 5 centralnych województw, które należą do średnio zaludnionych. Dane zawarte w „Materiałach do sieci szkolnej“ dr. Marjana Falskiego dla 5-ciu centralnych województw uważać można za zbliżone do danych w całym Państwie, województwa bowiem południowe i Śląsk są gęsto zaludnione, zaś województwa zachodnie i wschodnie — rzadko. Przeciętną więc będą województwa centralne. Ministerstwo W. R. i O. P. opracowuje obecnie materiały związane z siecią szkolną w województwach południowych i zachodnich.

Liczby dzieci.

Aby przeprowadzić prace przedwstępne do sieci szkolnej musi się dokładnie znać liczbę dzieci, a do tego prowadzi dokonanie spisu ogólnego dzieci. Spis ten dość szcze-

gółowo dokonano siłami nauczycielskimi w czerwcu b. r. w całym Państwie z wyjątkiem stołecznego miasta Warszawy i województwa Wileńskiego. Z materiałów st. m. Warszawy, dawnego spisu wileńskiego i spisu czerwcowego ustalono liczbę dzieci roczników 1913 — 1919 na 3 500.000. Dzieci w wieku szkolnym rozmieszczone są dzisiaj przeważnie bez planu i przypadkowo. W realizowaniu sieci szkolnej wedle ustawy i w tworzeniu obwodów szkolnych natrafia się na duże trudności. Trudności są różne: jedne leżą w warunkach geograficznych, inne w ludziach. Ustawa domaga się, by maksymalna droga dziecka z domu do szkoły wynosiła 3 klm. i by komunikacja była możliwa. U nas jakość gleby i stan dróg utrudniają komunikację. To samo rzeki, przełęcz górskie, większe obszary leśne lub bagniste mogą utrudnić, lub zgoła uniemożliwić komunikację. Ze sztucznych przeszkód wymieniam jedynie najczęściej poruszaną, mianowicie tory kolejowe. Zdaje mi się, że więcej dziś niebezpieczeństw przedstawia dla zdrowia i życia dziatwy auto na gościńcu, aniżeli przechodzenie przez tor kolejowy. Nie należy również do przeszkód przekraczanie granic gmin, powiatów i województw, gdyż ustawa sama takich przeszkód wyraźnie nie uznaje. Projektowanie punktu szkolnego nie

BUDUAREK.

(Dokończenie).

We dwa lata po przytoczonych zdarzeniach, technik dóbr Międzyrzeckich pan S. umieścił ten ocalony od pożaru buduarek przed swoim mieszkaniem, gdzie wraz ze swą niedawno zaślubioną małżonką zamieszkiwał, co widząc opowiedziałem mu mój sen na Ukrainie, dodając na wpół żartem, że do tego buduarku przywiązane jest jakieś fatum. W niespełna kilka miesięcy po tej rozmowie, młoda małżonka pana S. umarła przy połogu, a zboleły małżonek ze łzami w oczach mówił do mnie: Pamiętam coś mi pan o tym buduarku opowiadał. W pół roku potem, w tymże opuszczonym przez pana S. mieszkaniu i zamienionym na pokoje gościnne,

umarł pan W., który na dni kilka do majątku przybył. Nie koniec na tem: d. 11 grudnia 1926. na stychu, nad mieszkaniem Hrabstwa Potockich, wybuchł pożar podczas którego spłonął dach kryty blachą, drewniany jednak buduarek. stanowiący boczne wejście do tego mieszkania i tym razem ocalał.

Wszystko to com wyżej przytoczyła, w związku z tym i mój sen na Ukrainie, „Inędrcy przekłęci“ nazwą dziwnym zbiegiem okoliczności. Niech i tak będzie—spierać się o to nie myślę, albowiem z zasady unikam na ten temat dyskusji, natomiast przypomnę tu słowa Hamleta wypowiedziane do Horacja: Dzieją się rzeczy na niebie i ziemi, o których się filozofom nie śniło (There ave more things in heavin and earth, Horatio, Than ave dreamt of in our philosophy).

Kazimierz Jasiński.

ulega żadnemu skrępowaniu. Punkt szkolny może być we wsi, lub poza wsią, byle w miejscu dogodnym dla wszystkich dzieci.

Ustawa wskazuje maksymalne rozmiary obwodów szkolnych, minimalnych nie podaje. Maksymalne mogą mieć kształt ko-

ła o promieniu 3 klm., t. j. o powierzchni 28, 26 klm². Nie wszystkie obwody będą miały kształt foremny i jednakowy, będą obwody szkolne mniejsze i większe, zależne od skupienia dzieci.

Znaczenie spółdzielczości dla drobnego rolnictwa.

(Ciąg dalszy).

Mówi się dużo o Danji, Czechosłowacji. Chwali się te państwa i podziwia narody je zamieszkujące, stawiając na wzór sposób, w jaki dochodzą do dobrobytu. Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że tam rolnik, szczególnie małorolny, takie organizacje posiada. Ma je już oddawna, potrafi się zrzęczyć, zorganizować spółdzielnię, w której on sam jest najbardziej zainteresowany.

Wie tam rolnik dobrze o tem, że tylko wspólnymi siłami można sobie łatwiej poradzić, szybciej i wydatniej zwiększając swe własne zyski. Im krótszą drogą „dojdziemy“ do spożywczy, tem więcej przez to zarobimy.

Gdy dokładniej zbadamy warunki, w jakich staramy się zwiększyć swój dochód, sprzedając towar, dojdziemy do wniosku, że oprócz niepowołanego pośrednictwa inne jeszcze sprawy wpływają na uzyskanie lepszej ceny.

Gdybyśmy porównali np. masło, robione sposobem „domowym“, to znaczy w warunkach złych, w dodatku kłopotliwych, gdyby porównać je z masłem, wyprodukowanym w dobrze idącej mleczarni spółdzielczej, to z góry musielibyśmy zgodzić się na to, że za zły towar tylko małą cenę można otrzymać. Nie wystarcza bowiem do zwiększenia zysku usunięcie szkodliwego pośrednictwa. Tylko dobry towar może uzyskać dobrą cenę. Na to zaś, aby towar był dobry, trzeba mieć fachowca, któryby umiał istotnie dobry produkt wytworzyć. Zdawałoby się, że rolnik — gospodarz i pan na swym zagonie, zna dokładnie swój warsztat pracy, powinien w każdym razie znać go i zyski z niego wyciągać.

Jednak tak nie jest. Rolnictwo we wszystkich działach jest nauką wielką, idącą naprzód, i nie sposób jest dzisiaj gospodarować tak, jak nasi pradziadowie to czynili. Ziemi nam nie przybywa, ludzi zaś naodwrot jest coraz więcej, należy więc powiększać wytwórczość, nie obawiając się o cenę, byleby tylko towar był dobry. Ale, aby ją powiększyć, trzeba umieć to wykonać, trzeba poprawić gospodarstwa nasze jakościowo, t. j. podnieść gatunek towaru przedewszystkiem. Wtedy i zbyt na niego jest łatwiejszy, szybciej i zyskowniej produkty rolnicze sprzedamy, wreszcie i odbiorca będzie zadowolony. Pamiętać musimy, że ten spożywcza jest wybredny, wogóle towarów lichego gatunku unika. Że tak jest, wystarczy przejrzeć ceny artykułów, wywożonych od nas zagranicę. Na rynkach obcych produkty rolnicze idące z Polski są mało cenione, gdyż b. często towary nadesłane, nie odpowiadały warunkom produktów doborowych.

Nie mamy tu miejsca, aby omówić szerzej te sprawy, zaznaczamy tylko, że Polska rolnicza nie daje jeszcze produktów dobrych, konkurujących z wytworzonymi w innych krajach. I w tym wypadku wagi pierwszorzędnej organizacja spółdzielcza jest takim właśnie zrzęzeniem, które daje pewność, że towar przez nią sprzedany jest naprawdę dobry.

Rolnik, zmuszony w gospodarstwie prowadzić różne działy jego, nie jest w stanie wytworzyć, bez czyjejkolwiek pomocy artykułu dobrego. Nie jest w stania dlatego, że nie posiada koniecznych wiadomości fachowych. Jeżeli jednak grono całe rolników postanowi wspólnie coś produkować, to stać

ich będzie na to, aby zgodzić fachowca, który jako specjalista dokładnie obeznany, będzie systematycznie wartości i ilość towaru podnosił. Nie mogą nas zrazić wydatki na utrzymanie fachowca. On to nam zwróci w inny sposób. On pracuje darmo, gdyż otrzymaną pensję zwraca nam rzeczywiście w uzyskanej lepszej cenie za lepsze towary. Praktyka wykazuje niezawodnie, że tylko te spółdzielnie rolnicze mają duże zyski, które są kierowane ręką fachową, gdy z drugiej strony wadliwie zorganizowane spółki wywołują tylko zniechęcenie do wspólnej pracy.

Zjazdy Powiatowe Związku Młodzieży Wiejskiej woj. Lubelskiego.

W dobie dzisiejszej Z. M. W. woj. Lubelskiego posiada 13 powiatów, zorganizowanych w Okręgowe Związki Młodzieży Wiejskiej, które mają być ściślejszymi łącznikami pomiędzy Centralą Wojewódzką i poszczególnymi Kółami M. W. Do znacześniejszych przejawów życia organizacyjnego, które o jego żywotności świadczą, należy zaliczyć zjazdy sprawozdawcze. Na naszym terenie przed Zjazdem Wojewódzkim, który odbył się w dn. 29 maja b. r. miała miejsce cała seria zjazdów okręgowych — zadaniem ich było zrobienie rozrachunku z pracy rocznej i przygotowanie się do Zjazdu Wojewódzkiego.

Pierwszym z nich był zjazd powiatu Lubelskiego w dn. 8. V., udany pod każdym względem. Obrady odbyły się pod gołym niebem, zjazd był urozmaicony zwiędzaniem Ogniska Kult. Rolnej i Stacji Doświadczalnej w folwarku Zemborzyce, zawodami lekkoatletycznymi, oraz wieczornicą. Uczestników około 500, wśród nich p. Starosta Łabudzki.

Następnej niedzieli odbyły się dwa zjazdy — pow. Chełmskiego i Puławskiego. Zjazd pierwszy odbył się nie w samym Chełmie, lecz we wsi Strachostawiu, oddalonej o kilka kilometrów od Chełma. Żywy udział w obradach i dyskusji wziął p. Inspektor Szkolny Zdek, który stwierdził, że starać się będzie o zorganizowanie większej współpracy nauczycielstwa z Kółami Młodzieży Wiejskiej.

Na Zjeździe było około 300 osób. Część zjazdu wypełniły: 2 biegi o nagrodę spóldz. „Rolnik” i wieczornica.

Zjazd Okr. Puławskiego można nazwać najlepiej udany z tych, które dotychczas w Puławach miały miejsce. W Zjeździe wzięli udział z zaproszonych p. Starosta Wiszniewski, p. Inspektor Szkolny, z ramienia Kuratorjum Szkolnego p. J. Komornicka, Referat o „Znaczeniu Wychowawczem pracy oświatowej” wygłosił p. Komornicka.

W dn. 22. V. znowu miały miejsce dwa Zjazdy — w Krasnymstawie i Łukowie. Zjazd Okręgu Krasnostawskiego połączony był z uroczystością poświęcenia Sztandaru Związku.

Uczestników około 400, w tem dość duże grono przedstawicieli władz rządowych, szkolnictwa, organizacji społecznych, spółdzielczych i t. d., to też nie dziwnego, że przemówienia powitalne trwały godzinę i 30 minut. Referat n. t. „Potrzeba Wychowania Fizycznego w Kółach M. W.” wygłosił przedstawiciel Woj. Z. M. W. p. St. Sikorski. Na zakończenie obrad oświadczano „My pierwsza brygada”.

Zjazd Łukowski był zwołany dla zorganizowania okręgowego Z. M. W. i dlatego przypisywano mu duże znaczenie, zwłaszcza, że powiat Łukowski pod względem pracy społecznej stoi dość wysoko. Zjazd udał się, obecnych i przeszło 200 delegatów z kół, z gości p. p. Starosta, Inspektor Szkoły, p. Komornicka. Referat o „Roli Społecznej Kół Młodzieży” miał przedstawiciel Woj. Z. M. W. p. J. Mazurkiewicz, który został uzupełniony referatem p. Maja „O pracy w Kółach”. Okręg zorganizowano i w ten sposób przybył 13-ty powiat zorganizowany.

Ostatnim Zjazdem, przed Zjazdem Wojewódzkim był Zjazd Okr. w Sennicach dnia 26. V. b. r.

Uczestników około 200, obrady odbyły się w Szkole Rolniczej w Starej Wsi. Referat „o pracy rolnej” wygłosił p. Wyszomirski z Warszawy. Z ramienia Związku Wojewódzkiego brał udział w Zjeździe p. J. Mazurkiewicz. Reszta Zjazdów Okręgowych odbędzie się już po Zjeździe Wojewódzkim.

Do najb. i. s. z. będą należały Zjazdy powiatu Lubartowskiego w dn. 12. VI., oraz w dn. 19. VI. powiatów Janowskiego i Zamojskiego, ostatni połączony z uroczystością pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej J. Mościckiego w Zamościu.

Całkowity bilans ze Zjazdów Okręgowych Województwa Lubelskiego otrzymamy dopiero przed Zjazdem Centralnym Z. M. W., który będzie miał miejsce w jesieni b. r.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Radzynie.

Sytuacja w chwili obecnej jest taka, że zanosi się na rozłam w obozie polskim. Komitet przedwyborczy, który miał opracować wspólną listę — już nie żyje. Ostatnie bowiem zebranie jego, o którym przed chwilą wspominałem, zakończyło się b. złe — bo/nietyle rozwiązaniem, ile rozpadnięciem się Komitetu. Fakt posiadania jednostronnego „apetytu” wyborczego przez grupę „nieprzejednanych”, z dość licznie z Radzynie związanych, „obywateli” radzyńskich doprowadził do tego, że polskie głosy mogą się rozbić. Wobec takiego stanowiska kompromis jest rzeczą trudną nawet w wypadku, gdy jedna ze stron dąży i pragnie tylko jednej polskiej listy obywatelskiej.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest to, że gdy w jednym obozie dość sprężyste i planowo akcję prowadzi się, o tyle w drugim brak ludzi którzyby troszkę czasu i chęci dla ogółu poświęcili. Odpowiednia organizacja „rdzennych” radzyńców potrafiłaby przeprowadzić wybory według swoich postulatów. Obecna sytuacja jest taka:

Utworzone są 2 komitety przedwyborcze, wystawiające swoje listy. Jedna grupa to, jak mówiłem

obywatele radczyńscy w „przelocie”. Ta grupa organizuje na niedzielę o godz. 7 wieczór wiec przedwyborczy w Radzynie.

Druga—to „rdzenni” radziniacy, którzy chcą być panami u siebie. Organizuje ona też wiec na sobotę.

Lista 1-sza zawiera prócz „asów” takich, jak: Dr. Sitkowski, prof. Biernacki, Jankiewicz, Laskowski, kilku rolników i rzemieślników, stojących naprawdę na miejscach niezbyt obiecujących. Lista druga na czele zawiera pp. Świecińskiego, Kwarowca, Obrębskiego, Piotrowskiego i t. d.

Dobrze, że listy obydwie są dopiero listami prowizorycznymi, gdyż i jedna i druga wymaga pewnych przesunięć; szczególnie pierwszej. Wiecie, które się odbędą, powinny sytuację dostatecznie wyjaśnić. Stwierdzić musimy, że niema tu między stronami przepaści, której nie byłoby można przezwyciężyć. Tylko trochę woli i mniej ambicji.

Z życia rolniczego w pow. Radzyńskim.

Pokaz Hodowlany w Radzynie.

Okregowy Związek Kółek Rolniczych pow. Radzyńskiego, na który spadł zaszczytny obowiązek prowadzenia, wspólnie z czynnikami do tego powołanymi, pracy rolniczej w powiecie, urządził dnia 8 lipca 1927 r. w Radzynie (dawne koszary) Pokaz Hodowlany. Obejmuje on było rogacie i konie. Szczegóły podane są w odpowiednich afiszach. Po wszelkie informacje prosimy zwracać się do instruktora O. Z. K. R. (Sp. „Siejba”). Uważając, że Pokaz Hodowlany jest stwierdzeniem stanu naszej hodowli, jej braków i zalet, możemy tylko zaimarować organizatorów gorąco poprzec. Mamy nadzieję, że i czytelnicy nasi, będąc rolnikami może pomyślą o tym i coś lepszego na Pokaz dostarczą.

Kupno nawozów sztucznych na kredyt.

Jednym z warunków otrzymania należytego planu jest konieczność zasilenia ziemi składnikami pokarmowymi. Ponieważ produkcja chlebaka jest droga i niezawsze dać go można w ilości koniecznej, zmuszeni jesteśmy pozostawiać go zawsze pod okopowe, ratując się nawozami zielonymi i „popiołkami” — t. j. nawozami sztucznymi. Okr. Zw. Kółek roln. rozpoczął planową akcję, zmierzającą do dokładnego poznania potrzeb nawozowych gleby naszych gospodarstw.

Potrzeby te stwierdzić można tylko jaknajwiększą ilością doświadczeń nawozowych. Na wiosnę r. k. bieżącego założono przez O. Z. K. R. 26 doświadczeń. Skutków już dziś widocznie. Gdy akcja nawozów sztucznych wiosną napotykała trudności, będące głównie wynikiem niezrozumienia, braku zaufania i znajomości ich użycia, — dziś stwierdzić z radością należy, że lody zostały przełamane; ci z rolników, którzy na kursach jeszcze rolniczych w lutym 1927 r. uśmiechali się, słysząc o „popiołkach”, co mają częściowo zastąpić obornik — dziś przychodzą pytać, czy będą nawozy wprowadzane.

Więcej nawet! Na wiosnę trzeba było gorąco propagować i zachęcać do zamawiania nawozów sztucznych. Dziś zaś — zainteresowanie jest wielkie

szczególnie tych, którzy mają założone półki doświadczenia lub „na próbę” niewielkie ilości pobrali.

Od dwóch tygodni instruktor O. Z. K. R. w Radzynie ma kłopot (a podobno nawet i troszkę wstydzi się). Kłopot to bardzo przejemny, coprawda, prócz tego daje zadowolenie moralne i wiarę w rozwój rolnictwa. Polega on na tym, że rolnicy zainteresowani od kilku tygodni już dopytują się „jak to będzie z nawozami pod oziminy” i czy instruktor ma zamiar coś w tej sprawie uczynić. „Bo to proszę pana już wielki czas! Nawozy mogą przyjść za późno” — mówią do niego. On się uśmiecha i mówi: „wszystko będzie dobrze, tylko czekać na wskazówki i natychmiast przystępować do dzieła”.

Akcja sprostowania nawozów na kredyt przedstawia się w sposób następujący: Wydział Powiatowy, chcąc ułatwić rolnictwu nabywanie nawozów sztucznych na 9 miesięczny kredyt, udziela tegoż bezpośrednio, zwalniając zainteresowanych od kłopotliwego załatwiania tej sprawy przez Państw. Bank Rolny. Bank ten bowiem dostarcza ładunki tylko wagonowe. Ponieważ u nas rzadko która wieś sprowadzić będzie mogła cały wagon, więc rzeczywicie pomoc jest realna, korzystna i dogodna dla rolnika. Ceny i warunki będą w najbliższym czasie podane. Wykonanie techniczne, głównie wyjaśnienie i pouczenie, jak i w jakich ilościach stosować nawozy, powierzono Okr. Zw. Kółek Roln. w Radzynie. W tych miejscach, gdzie są Kółka Rolnicze, instruktor O. Z. K. R. udzieli wszelkich wyjaśnień i praktycznej pomocy. W miejscowościach, gdzie Kółek niema, sprawa przedstawia się o tyle inaczej, że na zaproszenie instruktora gotów i tam pojechać, lecz zależne to będzie od czasu. W każdym razie wszyscy zainteresowani powinni zwrócić się do p. instruktora Okr. Zw. Kółek Roln. (Instruktor O. Z. K. R. p. Kolodziejski urzęduje w sroży w lokalu Sp. „Siejba”) ustnie lub piśmiennie celem omówienia tej sprawy.

Informacje powyższe udzielamy specjalnie: urzędom gminnym, pp. sekcjom, Kółkom rolniczym i Kółkom młodzieży wiejskiej. Na wiosnę sprowadzono przeszło 10 wagonów nawozów sztucznych, w tym przeszło 90% dla drobnych gospodarstw. Jesień normalnie wymaga nawożenia większego, to też mamy nadzieję, iż tak szczęśliwie pomyślana akcja da obecnie wyniki jeszcze lepsze, liczące kilka dziesiątek wagonów.

R. K.

Wycieczka do Zemborzyc, Puław i okolicy.

Okregowy Zw. Kółek Rolniczych w Radzynie w końcu czerwca urządził wycieczkę 3 dniową celem zwiędzenia Zemborzyc, Puław i szeregu gospodarstw drobnych, wzorowych. Po wszelkie informacje zwracać się do p. instruktora O. Z. K. R. w Radzynie Sp. „Siejba”. Koszty wyniosą około 25 zł. oprócz jedzenia. Jeżeli ilość zgłaszających się będzie ponad 30 osób, uzyskana będzie ulga kolejowa 33%. Przy zgłoszeniach nieczłonków Kółek rolniczych należy wpłacić 5 zł. zaliczki. Członkowie Kółek Rolniczych zgłaszając się do swego zarządu Kółka lub do p. instruktora.

Wycieczka będzie b. ciekawa. Zemborzycze (Ognisko Kultury Rolnej) posiada pierwszorzędną hodowlę drzewek owocowych, uprawę tytoniową. Puław-

wy to Państwowy Instytut Naukowy gospodarstwa wiejskiego. Będziemy u źródła nauki, gdzie najteższe głowy naszych uczonych i zasłużonych rolników pracują na to, by nam dał pewne wskazania, w jakim kierunku mamy iść w rolnictwie, hodowli i innych działach, by nie błądzić. Oprócz powyższych zakładów wycieczka zwiedzi kilka gospodarstw małych wzorowo urządzonych.

R. K.

Uroczysty obchód poświęcenia strzelnicy w Miłkowie.

W zimie r. b. z inicjatywy miejscowego naucz. J. Zygarą, miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego rozpoczął budowę strzelnicy dla karabinów. Strzelnica została całkowicie wykonana przez miejscowych strzelców, przy współudziale gospodarzy. Z innych wiosek pomogli tylko: 10 strzelców z Glinnego Stoku przez kilka godzin i 5 strzelców z Woli Siemieńskiej przez cały dzień. Pozatem Oddział otrzymał subsydjum z Sejmiku 500 zł. Przy budowie strzelnicy użyto około 600 dni roboczych i 120 furmanek. Licząc dni robocze po 3 zł., a furmanki po 10 zł., to strzelnica kosztowałaby około 3000 zł., gdyby się płaciło za każdy dzień. Nie wlicza się tu pracy dorywczej, wieczorowej po kilka godzin, lecz pracę całodzienną. Niektórzy strzelcy mieli ponad 30 dni roboty, choć są i tacy, co mają tylko po kilka, ale na szczęście ci drudzy są wyjątkami. Bardzo dużo przyczynił się do budowy wiceprezes Oddziału Klajda Adolf, który swoje zajęcia rzucał, a szedł sam i wyciągał strzelców do roboty. Dużą pomoc okazywał oficer instrukcyjny p. kpt. Iskierko, który przyjeżdżając co jakiś czas zachęcał strzelców do roboty, a zarazem wyciągał pieniądze z Sejmiku na budowę strzelnicy. Jego też staraniom należy zawdzięczać, że na obchód ściągnęły władze wyższe: p. wojewoda Remiszewski z wojewódzkim Komentantem Policji i sekretarzem, p. starosta Wawowski i powiat. Kom. Policji, D-ca 9 Dywizji pułk. Krok-Paszkowski, Szef P. W. 9 Dyw. ppułk. Kossowski, Szef sztabu 9 Dyw. mjr. Stajch, of. P. W. mjr. Suchanek, of. instr. kpt. Iskierko i por. Czaporowski. Władze strzeleckie: kpt. Kurletto z Komendy Głównej Zw. Strzel. ob. Frydrychowicz—Kierownik Okręgu i cały Zarząd Obwodu

z Łukowa. W obchodzie wzięło udział ponad 400 strzelców, z czego większa połowa pod bronią — oraz kilka tysięcy ludzi z okolicznych wiosek. Rano o godz. 9-cj odbył się raport i przegląd przez Wojewodę, D-cę Dywizji i Kierownika Okręgu. Później nastąpiła msza połowa odprawiona przez ks. kapelana 22 p. p. przy ołtarzu zbudowanym z gałęzi po drugiej stronie wału strzelnicy. Po mszy ks. kapelan poświęcił strzelnicę i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po kazaniu nastąpiły przemówienia p. Wojewody, D-cy Dywizji i Kierownika Okręgu, a po nich odbyła się defilada strzelców i strzelczyń i otwarcie strzelnicy. Po południu pod kier. kpt. Iskierki odbyło się strzelanie z karabinów zespołów po 3 strzelców z Oddziału i trzech pozycji t. j. po 3 strzały z pozycji leżącej i kłęczącej i 4 z pozycji stojącej. Odległość 100 m. Pierwsze miejsce i nagrodę wędrowną (posąg żołnierza) ufundowaną przez miejscowy Oddział zdobył Oddział Biała (Radzyńska) 203 p. Skład zespołu: Nazaruk 76 p. + Szczepaniuk 66 p. + Pawlina 61 p. II miejsce Miłków 187 p. (Kaczor Fr. 85 p. + Dziewulski A. 71 p. + Klajda W. 31 p.) III miejsce Międzyrzec 150 p. (Stopnicki 56 p. + Chciałowski 58 p. + Krasucki 36 p.) Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył ob. Kaczor Fr. (Miłków) 85 p.; II ob. Sinciak I. (Milanów) 84 p.; III ob. Nazaruk (Biała Radz.) 76 p. Pozatem odbyły się jeszcze zawody sportowe (lekka atletyka, piłka nożna i koszykowa). Wyniki.

Bieg 100 m. I. Waszkiewicz W. (Wola Przewłocka) 12.8 sek. (w przebiegu 12.6 sek.)
 II. Zygar J. (Miłków) 12.8 sek przedb. 12.4 .
 III. Mojszch (Łuków) 13.2 sek.
 Bieg 1000 m I. Walicki Z. (Milanów) 3 min. 46 sek.
 II. Czupryn J. (. . .) 3 min. 54 sek.
 III. Granka J. (Kostrzy) 3 min. 59 sek.
 Skok w dal: I. Zygar J. (Miłków) 5.25 m.
 II. Zajac W. (Glinny-Skok) 5.00 m.
 III. Czupryn J. (Milanów) 4.98 m.
 Poza konkursem: Czetwertynski W. (Suchowola) 4.99 m.
 Rzut kulą 7 1/2 kg.: I. Zygar J. (Miłków) 8.83 m.
 II. Sinciak J. (Milanów) 8.47 m.
 III. Nosalewicz E. (Miłków) 8.07 m.

Piłka nożna.

Strzelec (Łuków) — Strzelec (Międzyrzec) 0:0.
 Strzelec (Łuków) — Czarni (Suchowola) 0:0.
 Strzelec (Miłków) — Czarni (Suchowola) 1:1.

Na 1-szych zawodach sędziował wprost idealnie kpt. Kurletto (Ref. Sport. Komendy Głównej), na dwóch dalszych i w lekkiej

atletyce sędziował również bardzo dobrze por. Czaporowski. W piłce koszykowej strzelczynie z Kopiny pobily strzelczynie z Miłkowa 3:0. Sędzia Sinciak J.

Władze wyższe były podejmowane rano u pp. Mroczków w Miłkowie, w południe u pp. Czarneckich w Komarnem, a wieczór u pp. Zaorskich w Glinnym Stoku. Za tak gościnne przyjęcia składa Zarząd Oddziału na tem miejscu najszczerze podziękowania. W czasie mszy i później aż do wieczora przygrywały orkiestry: 22 p. p. z Siedlec i strzelecka z Milanowa. Zaszedł jeszcze godny pożalowania fakt, który obniżył powagę wojska, a mianowicie: D-ca 22 pp. przyobiegał, że przysze całkowitą orkiestrę w składzie 40 ludzi i gdy Oddz. Miłków przygotował wszystko na 40 ludzi, przyjechało tylko 17 i to gorszych muzykantów, bo skład koncertowy wyjechał na zabawę leśną do Łukowa. Naturalnie dla niektórych panów, ważniejszą sprawą jest przygrywanie do tańca na zwykłej zabawie, niż sprawa przysposobienia wojskowego. Nie wiemy kto tu winien, ale w każdym razie nie orkiestra, która jedzie tam gdzie jej każą. Poza tem wszystko odbyło się w jaknajlepszym porządku i mimo zebrania się kilku tysięcy ludzi, nie było żadnego przykrzejszego zajścia. Należy tylko podnieść usportowienie i karność tutejszej ludności, gdyż mimo otaczania tłumem miejsca zawodów sport. (mimo że w innym miejscu orkiestra grała do tańca) to jednak nie wchodziła na boisko i nie przeszkadzała w zawodach.

Mazur.

Głosy wsi.

Powstanie Spółki Wodnej w Brzostowcu.

Oj kilku już miesięcy prowadzono z inicyjatywy Okr. Zw. Kółek Rolniczych pow. Radzwińskiego akcję, zmierzającą do uruchomienia Spółki Wodnej, celem

zmeliorowania swych gruntów. Praca została nagrodzona. Możemy już dziś zanotować fakt, świadczący o postępie rolnictwa i kultury naprzód. Ołbrzymią większością morgów uchwalono założyć Spółkę Wodną, obejmującą teren przeszło 2000 ha (przeszło 3500 morgów). Odpis powyższej uchwały delegacja przedstawiła p. Staroście, który b. życzliwie do pracy w tym kierunku usposobiony, zapewnił delegację, iż pomoc fachową i finansową otrzyma. Przy okazji nadmienić trzeba, że dzięki pomocy p. Starosty i wielkiej pracy, jaką już w tym kierunku włożył, sprawy melioracyjne, tak u nas niezbędne do wykonania, wchodzą już dziś na pewniejsze tory. Mamy pewność, że p. Starosta sprawy melioracji w okręgu naszym nie zlekceważy, gdy w dodatku jest ona przecież podstawą racjonalnego gospodarowania.

R. K.

Z Koła Młodzieży Wiejskiej w Lipniakach.

Dnia 6 marca b. r. zorganizowane zostało tutaj Koło Młodzieży w liczbie 53 członków.

Na pierwszym zebraniu wybrano Zarząd w skład którego weszli: p. Józef Grzywacz — prezes, p. Eugenjusz Gomułka — vice-prezes, p. Stanisław Grzywacz — sekretarz, p. Tadeusz Dadun — skarbnik i p. A. Czerwiński — bibliotekarz.

Koło nasze urządziło w przeciągu jednego miesiąca dwa przedstawienia, z których mamy dochodu czystego 80 zł.

Postanowiono założyć bibliotekę, otworzyć kursa wieczorowe w zimie i sprowadzić aparat radjowy.

Młodzież, jak z dotychczasowych prac sądzić można, okazuje w tym kierunku b. dużo dobrej woli.

Utworzenie Koła jest w pierwszym rzędzie zasługą członków obecnego zarządu oraz p. Franciszka Szmulika.

Jakkolwiek nauczycielstwo we wszystkich wsiach bardzo życzliwie odnosi się do Kół Młodzieży i przeważnie współpracuje z nimi, to jednak w naszej wsi, z przykrością zaznaczam, miejscowa p. Nauczycielka jest wprost wrogo usposobiona do naszej organizacji.

Koło nasze nie zwracając uwagi na ludzi mu niechętnych, pracować będzie wytrwale nad podniesieniem oświaty i dążyć będzie do tego, aby być przykładem dla młodzieży innych wsi.

Przewodniczący

J. Grzywacz.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Zygmunt Ochnio.**

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Górski.**

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Międzyrzeczu.**

„Drukarnia Polska“ pod zarządem W. Piotrowskiego w Białej Podl., ul. Prosta № 2.